

Agnieszka Metelska

Konferencja prasowa w Naczelnej Radzie Adwokackiej, 3 kwietnia 2003 r. na temat "Droga do adwokatury"

Palestra 48/5-6(545-546), 291-299

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Konferencja prasowa w Naczelnej Radzie Adwokackiej 3 kwietnia 2003 r. na temat: „Droga do advokatury”

W dniu 3 kwietnia 2003 r. odbyła się w siedzibie NRA w Warszawie konferencja prasowa pt. „Droga do advokatury” zorganizowana w związku z przygotowanym przez Klub Poselski „Prawa i Sprawiedliwości” projektem ustawy, zmieniającej ustawę Prawo o advokaturze.

W konferencji wzięli udział adw. adw.: Stanisław Rymar – prezes NRA, Andrzej Kubas – wiceprezes NRA, Ewa Stawicka – członek NRA, Czesław Jaworski – b. prezes NRA, Jacek Trela – dziekan ORA w Warszawie oraz Agnieszka Metelska – rzecznik prasowy NRA.

Na konferencję przybyli:

Małgorzata Snakowska	TVP1
Wojciech Wilczyński	TVP3
M. Kolińska-Dąbrowska	Polskie Radio PRI
Magda Bednarek	Rzeczpospolita
Ewa Siedlecka	Gazeta Wyborcza
Marta Pionkowska	Gazeta Prawna
Marcin Dzierżanowski	Życie Warszawy
Anna Rokicińska	Polskie Radio PR1111
Dariusz Prosiecki	Radio Zet
Piotr Wardziak	Radio PIN
Danuta Staczyńska-Rosiecka	PAP
Albert Stawiszyński	Puls Biznesu
Ewa Skrzypkowska	Edukacja Prawnicza
B. Falkowska	IAR
Artur Janso	Radio Puls
Małgorzata Terlikowska	Radio Puls
Zenon Boraszewicz	Nasz Dziennik
Mariusz Pleśniewski	Radio Niepokalanów
Anna Józefowicz	Radio ESKA

Poniżej przedstawiamy skróty wypowiedzi niektórych uczestników konferencji:

PREZES NRA, ADW. STANISŁAW RYMAR:

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować państwu za skorzystanie z zaproszenia NRA. Nie będę sugerował tego, co dziennikarze powinni wynieść z konferencji i czego powinni się dowiedzieć słuchacze i czytelnicy. Naczelna Rada Adwokacka nie ma nic do ukrycia, ani do narzucenia. Chcielibyśmy przedstawić stan rzeczy, jaki istnieje i fakty, z których państwo będą mogli wyciągnąć odpowiednie wnioski i być może zweryfikować obiegowe prawdy, obiegowe opinie o zawodzie

adwokata i dostępności do tego zawodu, o rzeczywistych potrzebach zwiększenia liczby adwokatów.

Wczoraj na konferencji prasowej zwołanej przez pana prezydenta i pana premiera, dominował temat Unii Europejskiej. Będzie dominował co najmniej do czerwca br., i co najmniej przez najbliższe kilkanaście miesięcy. Nawiążę więc do Unii Europejskiej i tych zasad, jakie obowiązują adwokatów państw, które już są członkami tej organizacji. Po rozszerzeniu Unii tych zasad będą musieli przestrzegać również adwokaci polscy.

Rada Adwokatury i Stowarzyszeń Prawniczych Unii Europejskiej opracowała już dawno i na bieżąco weryfikuje zasady Kodeksu Etycznego dla Prawników Unii Europejskiej. W najnowszym opracowaniu Kodeksu Etycznego już na wstępie mówi się o pozycji adwokata w społeczeństwie:

„W społeczeństwie zbudowanym na zasadach państwa prawa adwokat ma do wypełnienia szczególną rolę. Jego obowiązków nie wyczerpuje należyte i mieszczące się w prawnie określonych granicach wykonywanie zleconych mu czynności. Spoczywają na nim niezbywalne obowiązki zarówno w stosunku do wymiaru sprawiedliwości, jak i w stosunku do tych, którym prawa i wolności zostały powierzone jego pieczy. Adwokat powinien zatem nie tylko dochodzić interesów swoich klientów, ale także stawać się jednocześnie ich doradcą. Pozycja adwokata nakłada nań zatem cały szereg obowiązków, zarówno natury prawnej, jak i moralnej, a m.in. w stosunku do społeczeństwa, dla którego istnienie wolnego, niezależnego i samorządnego zawodu, stanowi podstawowy środek ochrony praw ludzkich w ich zetknięciu z władzą państwową oraz z innymi kategoriami interesów odgrywających społeczną rolę”.

To tylko fragment zasad ogólnych, które mówią także wyraźnie o niezależności adwokata od wszelkich wpływów, o uczciwości i rzetelności, zaufaniu i wiarygodności, zachowaniu tajemnicy zawodowej – która jest zasadniczym prawem i zarazem obowiązkiem adwokata.

Są to drogowskazy również dla polskich adwokatów i jako samorząd musimy kontrolować naszych kolegów i dążyć, aby po złożeniu przysięgi na wierność zasadom adwokatury i państwa prawa, przestrzegali ich skrupulatnie.

WICEPREZES NRA, ADW. DR HAB. ANDRZEJ KUBAS:

Przedstawię państwu nasze stanowisko w kwestii zasadniczej: krytycznego stosunku do – błędnego naszym zdaniem – projektu ustawy, złożonego przez Prawo i Sprawiedliwość. Projekt, nie ukrywają tego autorzy, oparty jest na pewnych ideologicznych przesłankach, których nie podzielamy. Wynika on bowiem z zasadniczo krytycznego stosunku do instytucji samorządu zawodowego w ogóle.

Sposób myślenia o państwie i społeczeństwie, jaki jest prezentowany w tym projekcie ustawy, zmierza do rozszerzenia zakresu działania państwa i praktycznie do wyeliminowania samorządu zawodowego. Twórcy projektu ustawy nie ukrywają, że jest to „część” większej całości a mianowicie wstęp do wyeliminowania tzw. sa-

morządowego, czy też jak niektórzy to określają korporacyjnego sposobu organizowania się niektórych zawodów w naszym kraju.

Uważamy, że założenie generalnie polegające na tym, iż samorządy zawodowe są złem samym w sobie i że w miejsce funkcjonowania samorządów zawodowych powinno się wprowadzić organy państwa, jest założeniem politycznie i ideologicznie wadliwym. Mylnie jest bowiem przekonanie o tym, że omnipotencja państwa jest zawsze rozwiązaniem najlepszym, ponieważ państwo i jego funkcjonariusze wszystko zrobią lepiej, niż ci, którzy urzędnikami państwowymi nie są.

Autorzy podają motywy, które nimi kierowały: przede wszystkim otworzyć drogę do tzw. wolnych zawodów prawniczych wielotysięcznej rzeszy absolwentów prawa. Bez takiej reformy, z powodu monopolistycznej, egoistycznej, a w konsekwencji aspołecznej polityki samorządu adwokackiego, radcowskiego czy notarialnego – dostęp młodej, zdolnej rzeszy ludzi do zawodu – wg twórców projektu – jest niemożliwy.

Wreszcie mówi się o tym zupełnie wprost w uzasadnieniu projektu, że funkcjonowanie samorządu adwokackiego w odniesieniu do polityki personalnej czyli naboru i egzaminu końcowego – czyli sprawdzania efektów szkolenia – jest przejawem patologii! Przy czym twórcy nie wskazując na czym owa patologia polega, odwołują się chętnie do opinii mediów, twierdząc, że preferowani są kandydaci z rodzin adwokackich.

Co nam proponuje projekt Prawa i Sprawiedliwości? Lekarstwo, które moim zdaniem jest stokroć gorsze niż choroba, której pewne objawy zawsze istnieją. Nieprawidłowości medialnie nagłaśniane, a potem są traktowane przez społeczeństwo jako prawdziwy obraz całego adwokackiego środowiska i wszystkiego co ono robi.

Zdarzają się, tak jak w każdej działalności, i w naszej działalności błędy, które trzeba wytknąć, wyeliminować. Natomiast absolutnie nie zgadzamy się z tym, aby skala tych błędów przekreślała samą ideę samorządu, sam sposób realizowania przez samorząd jego funkcji. PiS proponuje wprowadzenie w miejsce naboru prowadzonego do tej pory przez organy samorządu adwokackiego, egzamin komisyjny prowadzony przez jedną centralną komisję państwową, złożoną z dwudziestu kilku osób.

Komisja miałaby przeprowadzać raz w roku egzamin sprawdzający, konkurs na aplikację adwokacką dla co najmniej 5–6 tys. osób. Oczywiście liczba ta wzrastałaby w postępie arytmetycznym z roku na rok, ponieważ nasze uczelnie prawnicze produkują od 8 do 10 tys. absolwentów rocznie. Studentów jest ok. 80 tys. we wszystkich uczelniach prawniczych. Z tego zdecydowana większość na studiach płatnych.

Sąd przyjmuje na aplikację około 800 osób i liczba ta będzie maleć, ponieważ liczba etatów w sądzie wynosząca obecnie około 8,5 tys. sędziów, nie przekroczy 10–10,5 tys. Potrzeby kadrowe sądów wypełnione zostaną w ciągu najbliższych trzech lat.

Prokuratura przyjmuje rocznie zaledwie 200 osób w skali kraju. A przed bramami wymiaru sprawiedliwości stanąć ma wedle obecnych danych co najmniej kilka

tysięcy wykształconych prawników. Gdzie w najbliższej przyszłości będzie mogła znaleźć zatrudnienie tak liczna rzesza absolwentów wydziałów prawa?

Winni są ci, którzy organizują odpłatne studia prawnicze stojące nieraz na niskim poziomie, i którzy nie mówią studentom na początku, że będą mieli problemy ze znalezieniem pracy w wymiarze sprawiedliwości, że prawnik to nie jest człowiek, który musi znaleźć zatrudnienie w wymiarze sprawiedliwości. On może pracować wszędzie, bo prawnik to nie jest zawód. Prawnikiem to jest wykształcenie, a zawód zdobywa się wykonując jakkolwiek zawód prawniczy. Oczywiście, że marzeniem każdego młodego człowieka, który kończy studia jest być w wymiarze sprawiedliwości. Tak go przygotowały do tego media, jego wyobrażenie o tym, co chce osiągnąć dzięki studiom prawniczym. Mnie się wydaje, że początek tego dramatu tkwi w nadmiernej rozbudowie studiów prawniczych. Ale przejdźmy do tego, co Prawo i Sprawiedliwość proponuje.

Proszę państwa, Prawo i Sprawiedliwość proponuje, żeby taki egzamin był egzaminem przeprowadzonym przez komisję państwową dla kilku tysięcy ludzi i miałby być egzaminem tylko pisemnym, na wzór tych egzaminów, które dzisiaj przeważają na wyższych uczelniach. Proszę państwa, ja muszę powiedzieć, nie z uwagi na mój konserwatyzm i moje doświadczenie uniwersyteckie, że ta praktyka, która panuje na wyższych uczelniach, którą się chce przenieść do naszego zawodu wprowadzenia egzaminów wyłącznie pisemnych, bez kontaktu z egzaminowanym jest praktyką naśladowującą wzorce amerykańskie, które się jednakoż wzięły z zupełnie innych potrzeb związanych ze sposobem funkcjonowania tamtejszych uczelni, w odniesieniu do zawodów prawniczych, takich jak adwokat, czy radca prawny, jest to koncepcja chybiona. Na uczelniach jest zresztą także, i przynosi spadek poziomu wykształcenia, w odniesieniu do naszych warunków jest tym, co daje jedynie połowiczny obraz, ponieważ przeprowadzenie testu dla kilku tysięcy osób, testu wyboru, jak sobie możemy wyobrazić, polegającego na wypełnieniu odpowiedzi na kilkaset zapewne pytań, z których wybiera się jedną odpowiedź prawidłową, niczego nie mówi o przygotowaniu, a w każdym razie bardzo niewiele mówi o tym, czy ten ktoś jest przydatny, czy nie jest przydatny do wykonywania zawodu adwokata. Od adwokata wymaga się pewnego specyficznego, jeśli chodzi o testy czysto prawnicze, prawniczego sposobu myślenia, ale innego niż w innych zawodach prawniczych. A po drugie, wymaga się pewnych predyspozycji charakterologicznych, których w egzaminie pisemnym, w teście, sprawdzić nie można. Oczywiście nie jest tak, że my negujemy wartość testu pisemnego. My mówimy, że potrzebny jest nie tylko test pisemny, ale także bezpośredni kontakt z tym, który zdaje egzamin.

DZIEKAN ORA W WARSZAWIE, ADW. JACEK TRELA:

Izba Adwokacka w Warszawie jest największą Polsce: blisko 2 tys. adwokatów, z czego 1080 adwokatów wykonuje zawód czynnie. Szkolimy ok. 250 aplikantów adwokackich na wszystkich czterech latach, właściwie 3,5 latach aplikacji. Świad-

czy to o rozmiarze naszej izby i o rozmiarze problemu, dlatego zostałem zaproszony na dzisiejszą konferencję i chętnie odpowiem na państwa pytania.

Pan prezes Kubas przedstawił państwu krytyczne stanowisko: własne, Naczelnej Rady Adwokackiej oraz można powiedzieć advokatury w ogóle, wobec projektu poselskiego Prawa i Sprawiedliwości zmian w ustawie Prawo o advokaturze. Ja natomiast przedstawię państwu sprawy związane z naborem na aplikację, jej przebiegiem oraz egzaminem adwokackim.

Naczelna Rada Adwokacka we wrześniu ubiegłego roku uchwaliła nowy regulamin konkursu na aplikację adwokacką. Nowy dlatego, że ten poprzedni był poddawany krytyce społecznej, ale nie tylko zewnętrznej, również krytyce środowiskowej. My również widzieliśmy mankamenty tamtego regulaminu. W związku z tym zdecydowaliśmy się uchwalić nowy regulamin, który by wychodził naprzeciw różnym postulatam różnych środowisk. Ten nowy regulamin wszedł w życie 1 marca 2003 r., a zatem będzie już obowiązywał przy naborze w roku bieżącym. Co istotne: ujednotolica on zasady naboru na aplikację adwokacką w całej Polsce. Nie będzie zatem tak, jak było do tej pory, że różne rady adwokackie w sposób odmienny organizowały konkurs na aplikację adwokacką. Obecnie możemy jasno powiedzieć, że wszystkich zdających czeka po pierwsze część pisemna egzaminu, czy konkursu, która ma charakter testu wyboru. To musi być test wyboru, nie żadne opracowanie tematu, które się trudniej weryfikuje. W teście musi być 100 pytań i jest określony czas na udzielenie odpowiedzi.

Za jedno pytanie, za prawidłową odpowiedź na każde pytanie, przysługuje 1 punkt. W ramach tego testu można maksymalnie uzyskać 100 punktów. Zostało również określone, to jest rzecz druga istotna, że uzyskanie minimum 85 punktów daje możliwość, czy daje przepustkę do drugiego etapu konkursu. Drugi etap konkursu to jest ustny egzamin, rozmowa z kandydatem, prowadzona przez 7-osobową komisję. Zostało przez regulamin dopuszczone to, że możliwy jest udział w pracach tej komisji, po pierwsze przedstawiciela Naczelnej Rady Adwokackiej w charakterze obserwatora oraz, również w takim samym charakterze, przedstawiciela środowisk akademickich. My chcemy otworzyć taką możliwość, ten regulamin daje taką możliwość, udziału szerszego, niż tylko środowiska adwokackiego w pracach takiej komisji. Jest również określona maksymalna ilość punktów, jakie mogą otrzymać kandydaci w ramach części ustnej, to jest od każdego egzaminatora maksimum 10 punktów. Jeżeli jest ich 7, a musi być 7 członków komisji, łatwo policzyć, że to jest 70 punktów oraz jest postanowione w regulaminie i ściśle sprecyzowane, jaka jest punktacja za tzw. – mówię w cudzysłowie – dodatkowe umiejętności. Mówię dlatego w cudzysłowie, bo chodzi o języki obce, ale również o doktorat z nauk prawnych, inne studia niż prawnicze ukończone, oraz stopień z obrony pracy magisterskiej na wydziale prawa. W ramach tych tzw. dodatkowych umiejętności, kandydat może uzyskać 11 punktów.

Otóż po pierwsze, nadwyżka ponad 85 punktów z części pisemnej, jest zaliczana kandydatowi do ogólnej punktacji. A zatem maksymalnie 15 punktów można

przenieść z części pisemnej na tę końcową punktację, plus maksymalnie 11 punktów za dodatkowe umiejętności, razem to daje 26 punktów. I teraz, co jest ważne, zostało również określone, odeszliśmy od limitu miejsc na aplikację. Mówimy, że wystarczy uzyskać 60 punktów, aby być rekomendowanym przez komisję okręgowej radzie adwokackiej do wpisu na listę aplikantów adwokackich. To teraz jeżeli mają państwo te wielkości: 60 punktów i 26 punktów z pierwszego etapu, bądź z dodatkowych umiejętności – łącznie mówię oczywiście o maksymalnej ilości punktów – to pozostaje w tej części ustnej uzyskać 34 punkty na 70 możliwych, a zatem mniej niż połowę, aby być przyjętym na aplikację adwokacką. Tak wygląda w skrócie ten regulamin, który będzie pierwszy raz w tym roku stosowany. Mam nadzieję, że on zda egzamin i że spowoduje, że pewne głosy niezadowolonia ucichną, bądź w każdym razie nie będą tak głośne, jak teraz.

Aplikacja adwokacka trwa 3,5 roku. Pierwsze pół roku aplikanci mają obowiązek odbyć praktykę w sądzie, bądź w prokuraturze. Po to, żeby poznać funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości nie tylko od strony ławy obrończej, czy ławy pełnomocników procesowych. To jest metoda sprawdzona, była stosowana do tej pory, jest zresztą zapisem ustawowym. Akceptujemy to i popieramy.

3,5 roku aplikacji to bardzo trudne lata: pracy i praktyki w kancelarii adwokackiej, albo w kancelarii adwokacko-radcowskiej, bądź w innych podmiotach, które zajmują się działalnością prawną oraz szkoleniem. Warszawskim aplikantom szkolenie teoretyczno-praktyczne zajmuje na przykład wszystkie soboty w roku. Od rana do popołudnia są prowadzone dla nich wykłady. Na to wszystko są wykładane pieniądze przez samorząd adwokacki.

I potem przychodzi egzamin adwokacki. Każda rada na terenie swojej izby adwokackiej, podejmuje uchwałę o dopuszczeniu aplikantów, poszczególnych osób, do egzaminu adwokackiego. Warunkiem dopuszczenia jest zdanie wszystkich egzaminów w trakcie szkolenia. Wszystkich kolokwiów. Niezdanie któregokolwiek z kolokwiów powoduje, że kandydat musi to uzupełnić i ubiegać się ponownie o dopuszczenie do egzaminu. Sam egzamin jest – jak mówi pan dr Kubas – bardzo trudny. Osobiście przewodniczę komisji od dwóch lat w izbie warszawskiej i muszę powiedzieć, że również mam pogląd taki, jak pogląd pana prezesa Kubasa, że to musi być trudny egzamin w interesie społecznym, dlatego że my nie możemy sobie pozwolić – my, to znaczy środowisko adwokackie – na wypuszczenie, czy wpuszczenie do naszych szeregów osób nieprzygotowanych do wykonywania zawodu. Jeżeli się chce poważnie – a my chcemy poważnie – traktować szkolenia aplikantów adwokackich i poważnie traktować wykonywanie tego zawodu, to egzamin adwokacki musi być egzaminem trudnym. Takim egzaminem jest i w Warszawie. Mogę państwu powiedzieć, w ostatnim roku, kiedy zdawało 50 osób, 3 osoby nie zdały egzaminu w pierwszym terminie, to znaczy dostały oceny niedostateczne. I tu pewnie państwa zaskoczę informacją: 2 spośród tych 3 osób to dzieci adwokackie.

Zarzuty, które się pojawiają w mediach o popieraniu się wzajemnie w ramach śro-

dowiska, są zarzutami niesprawdzalnymi. Odbieram te zarzuty jako zarzuty niesprawiedliwe, budowane często na plotkach i na przekór, a może na jakimś potocznym przekazie informacji, w żadnych razie nie mających uzasadnienia w rzeczywistości.

B. PREZES NRA, ADW. CZESŁAW JAWORSKI

Proszę Państwa, proszę o zwrócenie uwagi, że dobry ustawodawca z góry zakłada możliwość popełnienia błędów, czy nieprawidłowości. Jeśli państwo uważnie przeczytacie projekt PiS, on też zakłada, że mogą być nieprawidłowości. I powstaje pytanie, czy wystarczająco są zabezpieczone prawa człowieka, obywatela? Czy przed tymi nieprawidłowościami się obroni? W naszym przekonaniu system, który został zbudowany w naszej ustawie, daje całkowitą możliwość obrony interesu osoby, która uważa, że została skrzywdzona. Mnie się wydaje, że jak Państwo piszecie – zresztą macie absolutne prawo pisanie na ten temat w sposób krytyczny, bo to tylko uczula organy samorządu adwokackiego na pewne nieprawidłowości – to byłoby dobrze jednak rzucić okiem na pewne statystyki wynikające z orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego. I muszę powiedzieć, że z orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego nie wynika, że system, który został przewidziany przez obowiązujące prawo, nie funkcjonuje. Czyli wychodzimy z takiego założenia, że jeżeli ten system prawidłowo funkcjonuje, jeżeli zdarzają się mimo wszystko jakieś niedoskonałości, to powinniśmy poprawiać w ramach tego systemu, a nie budować system zupełnie odmienny.

Muszę też powiedzieć, że mamy pewien obyczaj, już funkcjonujący w związku z działaniem różnych samorządów, i mamy również doświadczenie historyczne. W Polsce od roku 1945 obowiązywały ustawy, gdzie minister miał bardzo szerokie uprawnienia władcze w zakresie wpisu na aplikacje i na listy adwokackie. I wszyscy oceniamy ten tryb – nie my, jako adwokatura, lecz przede wszystkim społeczeństwo – negatywnie. Czy należy znów wracać do tego, żeby obdarzyć zaufaniem ministra sprawiedliwości, niezależnie od tego, w jakim on funkcjonuje systemie? Ten mechanizm został już sprawdzony i oceniony negatywnie.

Nie ma w Europie samorządu adwokackiego, który by nie miał prawa rekrutacji do zawodu i również prawa egzaminowania; czyli nie ponosił odpowiedzialności za stan osobowy adwokatury. Wprowadzenie tego rodzaju ograniczenia byłoby ograniczeniem sprzecznym z tym obyczajem i normami prawnymi, które obowiązują w Unii Europejskiej.

Chcę powiedzieć, że ten projekt PiS burzy pewną filozofię, na której jest oparty samorząd. Jeżeli on ją zburzy, to w gruncie rzeczy będzie można, cegiełka po cegiełce, wyjmować za chwilę postępowanie dyscyplinarne, za chwilę coś jeszcze i z tego samorządu stanie się organ państwowy, w gruncie rzeczy fasadowy z punktu widzenia samorządności. Ja chciałbym wtedy zapytać Państwa, jak byście taki stan oceniali, przede wszystkim wtedy, gdy zwracalibyście się z własnymi sprawami do takiej osoby, która byłaby pozbawiona w gruncie rzeczy niezależności. Każda adwokatura powinna być niezależna. Właśnie filarem niezależności m.in. jest samo-

rząd. Jeżeli wprowadzimy nadmiernie czynniki państwowe, w gruncie rzeczy ten filar zburzymy.

Chciałbym poruszyć jeszcze jeden problem. W Ameryce jest ileś tam setek tysięcy prawników, w Europie Zachodniej 80 tys. – 100 tys. Ale proszę Państwa, proszę łaskawie zwrócić uwagę, że po pierwsze tam, gdzie te liczby są duże, to adwokaci są obdarzeni w uprawnienia, które u nas wykonuje cały szereg zawodów prawniczych. Adwokaci spełniają funkcje notariuszy, adwokaci są doradcami podatkowymi. Różnego rodzaju zawody specjalistyczne wchodzi w skład tej grupy. I to się składa na te 80 tys., 40 tys. czy ileś tam. U nas od momentu wprowadzenia ustawy z 1997 r. o samorządzie radcowskim przy wykonywaniu zawodu trzeba brać pod uwagę liczbę wynikającą z liczby radców prawnych. Jeżeli byśmy w Polsce dodali radców prawnych, doradców podatkowych i innych, którzy spełniają te funkcje jakby prawnicze i adwokackie na Zachodzie, to mielibyśmy względnie porównywalną liczbę do tamtych. Poza tym, proszę zwrócić uwagę, że przecież buduje się pewną strukturę w oparciu o możliwości danego społeczeństwa i danego państwa. My porównujemy rozwój Polski do rozwoju na przykład niemieckiego i chcemy, żeby taka sama liczba adwokatów była w Polsce, jak w Niemczech, czy proporcjonalna do tej liczby. To jest rzecz niemożliwa. Rozwój gospodarczy danych społeczeństw jest zupełnie inny. Zamożność tamtych społeczeństw jest zupełnie inna. Mentalność i obyczajowość tamtych społeczeństw jest zupełnie inna. Ja posłużę się prostym przykładem. Ile w Polsce osób sporządza testamenty? Na Zachodzie jest to rzecz normalna. Każda osoba ma swojego prawnika, u którego trzyma testament i w ciągu roku kilka razy ten testament zmienia. Potrzeby są zupełnie inne. Nie możemy budować pewnej struktury pod założenia teoretyczne.

Konferencja zaowocowała następującą obecnością tematu w środkach masowego przekazu:

PRASA:

Gazeta Prawna , Nr 71 10.4.03	„Korporacja broni swej niezależności” Wywiad ze Stanisławem Rymarem, przedstawienie opinii NRA dotyczącej projektu PiS	(nastawienie pozytywne)
Gazeta Wyborcza , Nr 80 4.4.03	„Adwokat jak lekarz” Komentarz podkreślający gotowość adwokatury do zmian	(nastawienie pozytywne)
Gazeta Wyborcza , Nr 80 4.4.03	„Korporacja kontratakuje” Relacja z konferencji prasowej, prezentująca zdanie NRA dotyczące propozycji PiS.	(nastawienie pozytywne)

Rzeczpospolita , Nr 80 4.4.03	„Nie ograniczajcie samorządności” Relacja z konferencji prasowej, prezentująca zdanie NRA dotyczące propozycji PiS.	(nastawienie pozytywne)
Puls Biznesu , Nr 67 4.4.03	„Adwokaci bronią roli samorządu” Przedstawienie argumentów NRA i wniosko- dawców z PiS	(nastawienie neutralne)
Życie Warszawy , Nr 80 4.4.03	„To zamach! <i>Adwokaci bronią korporacji</i> ” Relacja z konferencji prasowej, prezentująca zdanie NRA dotyczące propozycji PiS, oraz wy- wiad z posłem Przemysławem Gosiewskim z PiS	(nastawienie neutralne)

RADIO:

Radio Eska , 3.4.03	Relacja z konferencji prasowej oraz wywiady ze studentami prawa, którzy obawiają się, że w obecnym systemie nie będą mieli możliwości dostać się na aplikację	(nastawienie neutralne)
Radio ZET , 3.4.03	Wypowiedź Stanisława Rymara oraz studenta prawa	(nastawienie neutralne)
IAR , 3.4.03	Przedstawienie argumentów NRA i wniosko- dawców z PiS	(nastawienie neutralne)
Polskie Radio , pr I 3.4.03	Wywiad z Andrzejem Kubasem, dotyczący sto- sunku NRA do projektu PiS	(nastawienie pozytywne)
Radio Puls , 3.4.03	Relacja z konferencji prasowej	(nastawienie neutralne)

TELEWIZJA:

TVN , Fakty 6.4.03	Co niosą zmiany proponowane przez ustawę PiS	(nastawienie neutralne)
TVN , Uwaga 5.4.03	Kto w Polsce może się dostać na aplikację	(nastawienie neutralne)

Przygotowała: Agnieszka Metelska